

Komiks jak malowany

Właściwie to wystarczą odpowiedzi na dwa pytania – jedno nietrudne, a drugie wymagające skorzystania z internetowej wyszukiwarki (lub posiadania wiedzy na temat wydawanych w Polsce historii obrazkowych). Spróbujmy zatem. Pytanie pierwsze: jaki tytuł nosi pełnometrażowy animowany film o życiu słynnego malarza, nominowany w tym roku do Oscara? Pytanie drugie: jaki tytuł nosi komiks wydany w 2013 roku z adnotacją „Zagraniczny wybór Międzynarodowego Festiwalu Komiksu i Gier w Łodzi”, opowiadający o słynnym malarzu? Odpowiedź pierwsza – łatwa, bo rzecz przecież bardzo na czasie: „Twój Vincent”. Odpowiedź druga: „Vincent i van Gogh”. I wspólny mianownik już mamy. Okazuje się, że animacja i komiks są świetnymi narzędziami do opowiadania o sztukach wizualnych, a powyższe tytuły tylko to potwierdzają. Podejrzewam, że o ile „Twojego Vincenta” polski odbiorca kultury już zna, o tyle namalowany przez Gradimira Smudję album niekoniecznie. A to duże niedopatrzenie. Zresztą – ciekawych komiksów o słynnych malarzach nie brakuje. I na szczęście kilka z nich nakładem wydawnictwa Timof i cisi wspólnicy ukazało się po polsku.

Zanim sięgniemy po komiks o van Goghu, Munchu czy Bosch, warto najpierw przeczytać „Z biegiem sztuki” autorstwa wspomnianego już Smudji. Mieszkający we Włoszech serbski artysta znalazł ciekawą receptę na pokazanie historii malarstwa. Głównych bohaterów – dziewczynę Lunę i kota Vincenta wysłał w swoistą podróż w czasie, rozpoczynając się w grocie Lascaux, a kończąc spotkaniem z Picassem. Pomysł to nienowoty i nie on świadczy o atrakcyjności albumu. Najważniejsze jest to, że kolejne rozdziały poświęcone wybitnym malarzom namalowane są z wykorzystaniem ich stylu – mamy więc secesyjne tła w mieszkaniu Klimta, rozmycie i ulotność na planszach poświęconych impresjonistom czy kubistyczne zdeformowanie twarzy Picassa. Poza tym główni bohaterowie towarzyszą artystom w pracy nad najważniejszymi dziełami, jednocześnie poznając ich życie prywatne, problemy i radości, a wszystko podane jest w sosie absurdalnego momentami humoru – na krzyczący obraz Muncha skarży się cała dzielnica, a Albrechta Dürera prześladowuje duch królika. Albumy Smudji – zarówno „Z biegiem sztuki”, jak i ten o van Goghu, to artystyczna wirtuozeria połączona z tytaniczną pracą autora. Zresztą o tym, jak pracowity jest serbski rysownik, mieli okazję przekonać się uczestnicy łódzkiego festiwalu komiksu, gdy nieustrudzony wrysowywał się w albumy przez kilka godzin, nie chcąc pozostawić nikogo bez autografu.

Piotr Kasiński

Dalszy ciąg felietonu można przeczytać w kwietniowym numerze „Kalejdoskopu”, który jest dostępny w kioskach Ruchu, Kolportera, Garmond-Press, w salonach Empik, recepcji Łódzkiego Domu Kultury oraz w prenumeracie:

<https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-wojewodztwa-lodzkiego>